

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITWISKI

Ogłoszenia drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Meilz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-9 wiecz. i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni „Kurjera Lit.” Zawadzkiego Sworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznik	Półrocznik	Kwartalnik	Miesięcznik
W WILNIE	8	4	2	~ 70
Z PRZESEŁKĄ POCZTOWĄ	10	5	2,50	~ 84
ZAGRANICĄ	16	8	4	~ 150

Wielkość numer pojedynczy 5 kop.
Zbiornik 20 kop. Za odwołaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów prefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjera” nie przyjmujemy.
Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przeobrażamy.
Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwiera od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p. Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za wiersz politywy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz politywy lub jego miejsce 50 kop. Ogłoszenia na 1 str. o polityce państw za wiersz pol lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz politywy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pol lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 50 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz politywy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dolażenie prospektów do „Kurjera” 1 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

URICEDINA STROSCHEINA

Od 26 lat uznana przez lekarzy, jako niezawodny środek dla zwalczania REUMATYZMU, PODAGRY, KÓŁKI NERKOWEJ, KWASU MOCZOWEGO I WZELKICH INNYCH SKUTKÓW, JAKO WYNIKÓW DIASTEZY MOCZANOWEJ.

NA SKŁADZIE W APTEKACH.

Należy wystrzegać się naśladowictw i zwracać uwagę na markę fabryczną zatwierdzoną w Rosji oraz na facsimile: *Historian*

Przedł. na Państwo Rosyjskie: Ignacy Lipszyc, Warszawa, Marszałkowska 127. LITERATURĘ DOSTARCZA DARMO. 66760

Fabryka chemiczna J. E. Stroschein, Berlin, S. O. 36, Wienerstr. 68 c.

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulaniec)

Jutro 24 lutego: PIERWSZY RAZ „Miłośniki ułańskie” oraz „Lobzowanie”.

W poniedziałek 24-go lutego Wielkie galowe przedstawienie w 3-ech częściach. W przedstawieniu tem bierze udział znan. Ekipelanin Ali, cud XX wieku. Po raz 1-szy scenarzysta nowości „Powietrzny wioł 4 dźwięki”, przy efektach świateł, wykona trio El-werti.

Początek o godz. 8 1/2 wiecz. Szczegóły w afiszach i programach.

Cyrk stołeczny L. TRUZZI

W poniedziałek 24-go lutego Wielkie galowe przedstawienie w 3-ech częściach. W przedstawieniu tem bierze udział znan. Ekipelanin Ali, cud XX wieku. Po raz 1-szy scenarzysta nowości „Powietrzny wioł 4 dźwięki”, przy efektach świateł, wykona trio El-werti.

Początek o godz. 8 1/2 wiecz. Szczegóły w afiszach i programach.

KINEMATOGRAF

Od poniedziałku 24 lutego r. h. Dziennik Patke, kron. tygodn. Główna wyprawa, bardzo wesoła komedia. kino-powieść w 4-ech dużych częściach 8 cykli „W odmetach Paryża”. Część 1-sza: Wielkoświatowi aferażyści; 2-ga — Za mamą; 3-ia — Kaci; 4-ia — Przez ogień czyste.

W sali „LUTHIA”, prospekt 5-to. Obraz zagrany z udziałem najlepszych artystów Paryżu Nr 9, telef. 1161.

OPERA pod zarząd. L. Fiodorowa, z udziałem Wil. Orkiestry Symfonicznej. Sala miejska.

Druga 25 lutego „AIDA” — udział biorą p-nie Brun, Władimirowa, pp. Fiodorowa, Siemienowa, Tarnowski, Fiodorow i in.

D. 26 lutego (1-szy występ tenora Krzyżanowskiego), „Trawiatła”.

D. 27 lutego „Dama pikowa”, 28-go — „Faust”, 1-go marca — „Zydówka”, 2-go marca — „Damon”, 3-go marca — „Eugeniusz Oniegin”, 4-go marca — „M-me Butterfley”, 5-go marca — „Carmen”, 6-go marca — „Opowieści Hoffmana”, „Tahseiser”, „Tosca”.

Sprzedż billetów czeladnikom od godz. 11 do 9 wiecz. w kasie okr. symf. tut. Wielka № 26 w ang. nat. „Piharmonia”, a w dzień przedstawienia w kasie Sali Miejskiej od g. 6 w.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 354.

Odzio restauracja otwarta od godz. 10 wiecz.

W poniedziałek 24 lutego nowy, wspaniały program. Kupiecista Paweł Ajarow. — Zaukomicie trio akrobaticzne siostry Kismet. — Tancorka wachodła z żywymi amiami Wasi. — Spiewaczka operowa Sadani. — Duet komyczny Spektorowy.

Delita, Walentowska, Wieryna, Tichanowa.

HISTORIA MALARSTWA POLSKIEGO

dział zbiorowe, ozdobione 100 tablicami barwnymi i 100 heliogravurami. Autorowie: Dr. Z. Batowski, Dr. Wład. Podlacha i Dr. Wład. Tatarkiewicz. Wyjdzie w 30 zeszytach in 4^o po 1 rb. (z przysyłką pocztową 1 rb. 10 kopiejek). Prenumeratory cała „Historia Malarstwa” płacą za zeszyt 85 kop. (z przysyłką pocztową 95 kop.) Wydanie nader wyborne! 13413 Przedpłatę przyjmuje własna administracja wydawnictwa w księgarni Stanisława Sadowskiego. Warszawa, ul. Marszałkowska 91 (róg Żorawiej) i wszystkie księgarnie.

Jeszcze o książce Dmowskiego.

Trudno dziennikowemu politycznemu przedmówcy nową książkę Dmowskiego o „upadku myśli konserwatywnej w Polsce”. Trudno jednak z drugiej strony pisać o niej temu, kto nie chce sporów partyjnych, powstałych w jednej dzielnicy, przenosić przez jej granice do innych. Pismo to bowiem — jak sam autor się wyraża w przedmowie — „nie ma pretensji do ściśle przedmiotowości, jest właściwie polemizacją”. P. W. B.—ski, pisząc w Nr. 43 naszego pisma o tej pracy, nie kusił się o ściśle przedmiotowość, o świadczyl bowiem wyraźnie, że występuje w obronie konserwatywnego i jego dobrej sławy ze względu na to, że „polowa czytelników „Kurjera Litewskiego” to konserwatyści”. W dalszym ciągu p. W. B.—ski powiada między innymi, że konserwatywny polski jest „głęboko chrześcijańskim” i „najwięcej ma idealizmu niolodzieźczego, najwięcej wiary w wartość pojedynczego człowieka, najwięcej kultu czystości narodowej duszy”.

zrozumiałą chęć protestu, złośliwego strawestowania i t. d. I oto jak łatwo nastąpiły mogły przeniesienie przez granice wasni, której jednak za pożądaną się nie uważa. Piszący te słowa nie ma zamiaru pójść tą drogą i chce tylko, zachowując możliwą obiektywność, podnieść niektóre strony książki Dmowskiego, całkiem pominięte, lub zlekka jedynie poruszone przez p. W. B.—skiego. Cała książka jest zestawieniem działalności Demokracji Narodowej, a konserwatystów, czyli rzekomych konserwatystów, jak autor utrzymuje. Ponieważ przewaga Demokracji Nar. w Królestwie nad wszystkimi innymi stronnictwami jest faktem obiektywnym, stwierdzonym przez wszystkie wybory do Dumy, jest więc rzeczą ciekawą zarówno dla zwolenników, jak i przeciwników Demokracji Narodowej wyjaśnić sobie, czemu to właściwie ona zwyciężyła. Przewaga ta zaznaczyła się głównie w trzech momentach i oto, jak one się przedstawiają w świetle faktów, przytaczanych przez Dmowskiego. Pisałszy o tem miejscu niedawno o nadziejach Milutina, związanych z uwłaszczeniem włościan. Oparły się one na „niemalże wielkim oddaleniu kulturalnym ludu od warstw historycznych i oświeconych, reprezentujących myśl narodową”. Demokraci narodowi w Królestwie zaraz po swem powstaniu, a więc na długo przed okresem konstytucyjnym, i w warunkach trudnych poważnie przykrościami osobistymi grożących, „poszli z pracą

Kofeina jest szkodliwa, w starożytności

myśli tak wiele osób i z tej racji obawia się nie kawa, sądząc, że kawa zawiera duży % kofeiny, lecz jest to ogromną omyłką, ponieważ herbata zawiera 3%—4% kofeiny, kakao 1,8%—2,2%, a kawa tylko 1%—1,2%. Wynika z tego, że kawa zawiera najmniejszą % kofeiny, która bezwarunkowo jest nieszkodliwa. Szkodliwym jest brud znajdujący się na powierzchni ziarna kawowego w jego porach, duża ilość tłuszczu, bakterji, kwasów, pyłu itp. Nauka, t. j. profesorowie uniwersytetów, chemicy i lekarze w zupełności ustalili, że znajdująca się na powierzchni ziarna kawowego warstwa brudu, bakterji i in. przepalając się, przy paleniu kawy, formuje zupełnie niestrawny element, szkodliwie wpływający na działanie żołądka i przez to na serce. Ciekawym jest to, że

Sposób Thum

praktyczne gospodynie wiedziały o tem i kupowały kawę nie paloną; przed paleniem myły ją w gorącej wodzie, lecz, wobec tak pierwotnego sposobu mycia, większość brudu pozostawała na ziarnku i mycie nie przynosiło żadnych rezultatów. Sposób Thum radykalnie usuwa cały brud z ziarnka kawowego, nie zabierając mu pożywnych cząstek i nie wpływając na smak. Sposób ten jest następujący: Ziarnka kawowe, przed paleniem przemywane są w gorącej wodzie w specjalnych maszynach za pomocą systemu kręcących się szczotek. Kawę mytą sposobem Thum mogą używać nie tylko zdrowi, lecz i chorzy, cierpiący na serce i wszyscy którym wydawało się, że kawę dotychczas było wzbronione. Kawę mytą sposobem Thum otrzymać można wyłącznie tylko w detalicznych magazynach Akc. T-wa „WIKTORJA”. 9458

Wodo-elektro-światło-mechano-lecznica Wilno, al. Suwowańska (naprzeciw koła św. Anny). № 3. Tel. 17-54. 1472

JAN BUŁHAK fotograf. 6683 Wilno, Perłowa № 6, telef. 17-42. Przyjeżdża od 12—3, oprócz dni świątecznych.

do ludu, poszli do włościan, jako do współobywateli polaków, mających te same co wszyscy inni obowiązki względem narodu... nie grali na niższych instynktach, nie budowali programu klasowego na podstawie odwiecznych antagonizmów i niewąsności stanowych”. Praca ta przeciwstawia demokratów narodowych zarówno radykalistom, którzy zbliżenia ludu do warstw oświeconych nie pragnęli, jak i konserwatystom, którzy, jak powiada Dmowski, „wszelkie zbliżenie się do ludu uważali za działalność niemal rewolucyjną i widzieli w niej niebezpieczeństwo jakichś nowych dla kraju katastrof”. Opinia szerokiego, bezpartyjnego ogółu uznała te prace za „historyczną wprost zasługę obozu” i stworzyła mu imię, gdy z nastaniem ery konstytucyjnej wypłynął on na szerszą widownię. Gdy następnie przyszła tak zw. „rewolucja” i w Królestwie wzięli w niej górę pierwiastki niepolskie, wrogie naszemu społeczeństwu, gdy ruch ten „zaczął szerzyć zniszczenie, rozstrój życia, rozkład sił ekonomicznych kraju”, Demokracja Narodowa wstąpiła z ruchem rewolucyjnym w walce zacięta, i jakkolwiek działacze demokratyczno-narodowi byli wówczas z jednej strony mordowanymi przez rewolucjonistów, z drugiej zamykami przez rząd w więzieniach. Może istotnie lepiej było — jak utrzymuje p. W. B.—ski — przeczekać, aż „rozbestwieni ochłona”, i wówczas dopiero „oos dla nich i z nimi robić”. Jednakże zachowanie się Demokracji Narodowej znalazło uznanie szerokiego ogółu i było drugim momentem, zapewniającym jej przetrwanie w zaraniu ustroju konstytucyjnego.

Nikt też, pisze autor, „nie może pościć o to, bym chciał odsunąć od wpływu politycznego” wskazane wyżej sfery społeczne, których przedstawiciele odgrywały wielką rolę w stronnictwie demokratyczno-narodowym, co „odbija się z wielką korzyścią na całym kierunku działalności” tego stronnictwa. „Jest to — dodaje — wielka nasza wyższość nad innymi narodami, pozbawionymi państwowego bytu, że posiadamy warstwę historyczną, dziedziczącą polityczną kulturę przeszłości, czynnik pierwszorzędnej wartości w dzisiejszym rozwoju narodu”. Pismo wymierzone jest li tylko „przeciwko kierunkowi politycznemu, jaki się wyraził w naszym obozie konserwatywnym”. Konserwatysta angielski lord Hugh Cecil powiada, że „konserwatywnizm jest siłą, obudzoną do działania przez rewolucję francuską i walczącą przeciw tendencjom tej rewolucji”. Poza interesami warstw, pokrzywdzonych przez tę rewolucję, konserwatywnizm stał w obronie religii oraz ogólnych podstaw społeczeństwa, ludu wewnętrznego i potęgi zewnętrznej. Konserwatywnizm miał też własne metody polityczne, któreby nazwać można „gabinetowymi”. Nie powstrzymał on jednak zwycięskiego pochodu epigonów rewolucji i dzieło ich dopiero w końcu ubiegłego stulecia „znalazło najpotężniejszego, niezwykłego wroga w instynktach narodowych mas, na których się oparł nowy kierunek, kierunek narodowy, który postawił odczytne ponad wszelkie doktryny i dogmaty polityczne i który w imię tej ojczyzny wystąpił do walki z kosmopolitycznym doktrynerstwem, z rządami międzynarodowego masoństwa i żydozwania, który podniósł wypuszczony z rąk przez konserwatywnych szandar obrony tradycyjnych podstaw społecznego bytu”.

W tym nowym, „nacionalistycznym” kierunku znalazły obronę te „wartości moralne” konserwatywni, które nie zbankrutowały, to też na zachodzie Europy widzimy przyłaczanie się konserwatystów do ruchu nacionalistycznego. Rzecz można, powiada Dmowski, że w życiu politycznym Europy „okres walki między demokracją a konserwatywnym jest już właściwie zamknięty, rozpoczął się zaś okres nowy: jego treść stanowi walka pomiędzy kierunkiem narodowym, a mniej lub więcej wyraźnie kosmopolitycznymi epigonami rewolucji francuskiej, zorganizowanymi w partje liberalne, radykalne, postępowe, socjalistyczne i t. p.”. Kierunek narodowy jest wyrazem dążeń mas, nie zaś jakiejś „elity”, więc i metody jego nie mają nic wspólnego z gabinetową dyplomacją, są raczej „polityką ulicy”, jak się dawni konserwatyści pogardliwie wyrażali.

Ewolucja polityczna w Polsce doprowadzić musiała również do bankructwa dawnych metod konserwatywnych. W demokratyzującym się ustroju ten tylko wpływ na życie polityczne wywierać może, kto potrafi z masami mówić i na nie wpływ wywierać. Nasi konserwatyści tego nie umieją, ha, do niedawna chlubilili się nawet swą niepopularnością, jako świadectwem swego rozumu stanu. Świad konserwatyści polscy muszą szukać sobie sprzymierzeńców, umiających zdobywać posłuch i popularność. I oto, rzecz dziwna, zarówno w Królestwie, jak i w Galicji, konserwatyści oddawna okazali wredylojęcie do łączenia się z kierunkami postępowymi, radykalnymi i nawet socjalistycznymi, niż z nacionalistycznym. Dmowski przytacza w książce dużo przykładów tego. Nie mamy miejsca na ich powtarzanie, zresztą fakt to

nie ulegający wątpliwości, znany nawet w pewnej mierze u nas, na Litwie. Różnić się można jedynie w jego hómazczeniu. Dmowski w tych niematuralnych sojuszach widzi właśnie upadek myśli konserwatywnej, przyczyni zaś jego upatruje, poza względami czysto partyjnej emulacji, w tem, że w obozie konserwatywnym tkwi dużo żywiołów nawskroś liberalnych. W Królestwie połączenie to nastąpiło w oświeście jeszcze przedrewolucyjnym na podstawie wspólnego stosunku do rządu, żywoły liberalne jednak, zdaniem Dmowskiego, zdobyły narzucić swój światopogląd całemu obozowi, noszącemu miano „konserwatywnego”, stały się niejako gubernierami tego. Coś podobnego stało się i w Galicji.

P. W. B.—ski, zapewne dobrze poinformowany, kończy swój artykuł zawiadomieniem, że w Królestwie niebawem ujrzymy „ruch i konsolidację” obozu zachowawczego i że ci zachowawcy, którzy dotąd spali, budzą się i przecierają oczy. Nie objaśnia jednak, w jakim ruchu ten podąży kierunku. Bez docierania do mas ruch byłby z góry na niepowodzenie skazany, dotąd dwie zaś były te drogi: droga narodowa i „radykalna”. P. W. B.—ski nie wspomina, która z nich ruch zachowawczy obrzeze. Czyżby to znaczyć miało, że wytknięta zostanie jakaś trzecia jeszcze, dotąd nieznaną? J. H.

Wiadomości polityczne.

Niepokoje hakatystów. Hakatycy są zaniepokojeni pogłoskami o mianowaniu namiestnika w Królestwie Polskiem. „Posener Tgbl.” uderzył w dzwon alarmowy, obawiając się, żeby aby czasem tym namiestnikiem nie mianowano polaka. „Byłoby to równoznaczne z nadaniem prawie zupełnej autonomji Król. Polskiemu”. „Na to jednak, podiesz się organ hakatystów, nacionalistyczny rosyjski nie pozwoli, są oni za potężni. Ale już samo nadanie tytułu namiestnika general-gubernatorowi, chociażby w rzeczy samej nie się nie zmieniło, byłoby poważaniem godnym i niebezpiecznym ustępstwem dla polaków. Zapelnie wyłączone tego rodzaju możliwości nie są, ponieważ Rosja zbroi się do wojny z Austrią i Niemcami i na ten wypadek chciałaby pozyskać „lojalność” polaków dla siebie”. Ks. Eitel w Poznaniu. „Magdeb. Ztg.” pisze o pogłoskach, jakoby od jesieni r. b. syn cesarza Wilhelma, ks. Eitel, miał objąć dowództwo pułku w Poznaniu i zamieszkać w zamku poznańskim. Gazeta przytoczona upatruje w tym zamiarze stronę polityczną. Książę prawdopodobnie będzie prowadził życie towarzyskie i utrzymywał stosunki ze znakomitymi rodzinami kraju. W Poznańskim jest dużo arystokratycznych i szlacheckich rodzin polskich, znanych z gościnności. A nuż młody książę wejdzie w te kole, a nuż się wytworzy oś w guście sympatii... a więc hakata w strachu! Skandaliczna kompromitacja niemieckiej klki wojennej. Ogromne wrażenie w całej Austrii i w Niemczech wywarł artykuł „Vossische Ztg.”, będący odpowiedzią na alarm wojenne „Koelnische Ztg.”. „Vossische Ztg.” oświadcza, że słowa, które deputowany angielski Remsey Macdonald powiedział w Izbie gmin: „Wszystkie oznaki w Niemczech w obecnej chwili przemawiają za tem, że niemieckie fabryki broni zamierzają wywołać

panikę jako nacisk na rząd”, są istotną prawdą i że fabryki broni w Niemczech za pośrednictwem oddanych sobie gazet prowadzą kampanję alarmującą, aby w ten sposób stworzyć w społeczeństwie niemieckim popłoch i zmusić parlament niemiecki do uchwały dla rządu nowej ustawy wojskowej i nowych kredytów na kupno broni. W aferze tej podobno brały udział poważne osobistości, należące do niemieckiej klki wojennej.

Sprawa dr. Sviha. Walka bratobójcza między stronnictwem liberalnym i socjalistami narodowymi czeskimmi przybiera znanoma coraz to bardziej zażarte. Partja młodoczeska traci w Czechach coraz to bardziej grunt pod nogami jako stronnictwo bogate mieszczanstwa i partja par excellence adwokatów. Gdy jeszcze przed piętnastu laty niemal wszystkie mandaty do Rady państwa znajdowały się w rękach młodoczesów, dzisiaj młodoczesi potrafili utrzymać tylko 15 mandatów. Olbrzymia większość mandatów przypadła agrarjuszom czeskim i socjalistom narodowym oraz tak zwanym radykalistom prawo-państwowym. Tak samo w prasie nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości na szkodę młodoczesów. Główny organ młodoczesów „Narodni Listy”, który dawniej był głównym dziennikiem czeskim i miał do czterdziestu tysięcy abonentów, pomimo wielkiego nakładu pieniężnego, robionego przez obecnych właścicieli z d-rum Kramarzem na czele, dzisiaj nie liczą więcej niż dwadzieście tysięcy abonentów. Największą liczbę prenumeratorów, bo przeszło sto tysięcy, posiada dziennik „Narodni Politika”, będący organem socjalistów narodowych. Nie więc dziwnego, że młodoczesi pragnęli za każdą cenę odzyskać zaufanie wyborców. A ponieważ nie mogą zrobić tego pracą pozytywną, gdyż ich program polityczny i praca pozytywna nie znajdują już więcej poklasku wśród mas wyborców, przeto chcą osiągnąć swój cel najzacięciem zwalczaniem przeciwników. I tak „Narodni Listy” wydrukowały artykuł wstępny pod tytułem: „Przywódcy narodowo-socjalni w służbie policyi politycznej”. Ten artykuł redakcja napisała na podstawie dokumentów, pozostałych po naszym redaktorze owego pisma i pośle sejmowym Anyza. Z owych dokumentów wynika, że przewodniczący dzisiejszego klubu narodowo-socjalnego w Radzie państwa, poseł do Rady państwa dr. Sviha, stał w służbie policyi politycznej praskiej i jako agent tejsze policyi pobierał stałą pensję miesięczną 800 koron, czyli 9,600 koron rocznie. Dr. Sviha wzamian za te pieniądze informował policyę polityczną w Pradze o wszystkich wypadkach i zajęciach politycznych w obozie czeskim. „Narodni Listy” drukują rozmaite listy i korespondencje wymieniane pomiędzy d-rum Sviha i urzędem policyjnym. Swoje informacje dr. Sviha podpisywał pseudonimem „Wiener”. Prócz Sviha służyło policyi politycznej w Pradze jeszcze innych ośmnastu członków stronnictwa narodowo-socjalnego. Dr. Sviha w styczniu 1910 roku otrzymał od rządu sumę 3,000 koron na koszt życia.

Informacje dziennika „Narodni Listy” wywarły w Pradze niesłychane wrażenie. Dr. Karol Sviha jest człowiekiem młodym. Urodził się w roku 1877 jako syn niższego urzędnika sądowego. Po skończeniu praw na uniwersytecie praskim poświęcił się karierze sądowej i jest sędzią okręgowym w Senftenberg. Równocześnie uprawiał publicystykę i napisał szereg broszur politycznych oraz gospodarczych. Mandat posełki do Rady państwa jako kandydat stronnictwa narodowo-socjalnego uzyskał w roku 1909. Liczył wtedy 33 rok życia. Pistował także i mandat do sejmiku czeskiego. W grudniu 1913 roku klub parlamentarny narodowo-socjalny wybrał go prezesem.

Z parlamentu francuskiego. W parlamencie francuskim krążyły pogłoski, że Briand, spozstrzegszy bezowocność wysiłków „federacji lewicy” w obaleniu gabinetu radykalnego, gotów jest zawrzeć pokój z Doumerguem i Caillaux. Briand oświadczył dziennikarzom, że nie myśli odrzucać porozumienia, nie nastąpi jedynie w sprawie trzyletniej służby wojskowej. Po usunięciu tej sprawy można znaleźć podstawę do zjednoczenia wszystkich stronnictw republikańskich.

Parlament szwedzki.

Parlament szwedzki we czwartek został rozwiązany. Termin wybrorów określony zostanie za kilka dni.

Nad Nową.

Petersburg, 21 lut. (6 marca).

Bardzo niedawno nacjonalisci wnieśli do Dumy projekt zmiany ustawy wyborczej do rad miejskich w dziewięciu guberniach Zachodnich.

Podczas gdy inne wnioski czekają miesiące i nawet lata kolei swojej, z tym, przekazanym komisi do spraw miejskich, zatwierdzono się w ciągu dni kilku.

Pomieniony wniosek ustawodawcy składa się z dwóch części. Pierwsza jest jego umotywowaniem.

Do komisji prócz Bańkowskiego wstąpił świeży p. Świećicki, którego ustąpił miejsce swego p. Świeżyńskiego.

Także są racje. P. Bańkowski, poseł z Wilna i członek komisji do spraw miejskich, dobry znawca tych spraw, bo był jednym z najbardziej czynnych i najpożyteczniejszych z radnych wileńskich.

— Proszę pana, właśnie Wilno zadecydowało wprowadzenie u siebie oświaty ogólnej i obowiązkowej — nie cofając się przed względnie ogromnymi tego kosztami.

Te drobne wiersze...

Królestwie Zamysłowski wniosł dezyderat o takiej właśnie zmianie ustawy miejskiej i dezyderat został większością przyjęty.

— Więc październikowcy-ziemiacy!

— I oni za jedno. A że jest tu projektowane pewne rozszerzenie praw wyborczych, więc możliwe, że to zjedna nawet głosy części opozycji!

— Jakże artykuły ustawy dotkną ma zmianą?

— 24-ty i 34-ty. Zmiana artykułu 24-go prawa wyborcze rozszerza na wszystkich, placących podatek mieszkaniowy.

W gub. wileńskiej i kowieńskiej mają być ustanowione dwie kurje: do pierwszej należy mieć rosnące, do drugiej wszystkie inne narodowości.

W siedmiu guberniach pozostałych do pierwszej kurji należą mają wszystkie narodowości prócz polaków, do drugiej — polacy. Doniosła w swych skutkach może być uwaga: „przedstawicielstwo każdej kurji ma być oznaczone przez prawo”.

— A więc to furka, aby zawsze i wszędzie można było stworzyć większość rosyjską?

— Tak sądzi.

Do komisji prócz Bańkowskiego wstąpił świeży p. Świećicki, którego ustąpił miejsce swego p. Świeżyńskiego. P. Świećicki jest zdania, że będzie jednak ustanowiona stała fikcja ilości radnych na tej samej zasadzie co i w ziemstwach, tj. biorąc średnią proporcjonalną między procentem ludności i procentem jej szacunku majątkowego.

— Bądź co bądź jesteśmy w przededniu zamachu, o losie którego przesądzi Duma, bo że Rada Państwa nie zaprotęstuje przeciw niemu — to napewno. Nie chciałoby się uznawać, że środki obrony wyzerpane już będą w komisji dumskiej.

Nadmienię w końcu, że ustawa wyborcza miejska stworzyła „większość polską tylko w mniejszości miast gubernji zachodnich, głównie w gub. wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej; poza tem w Mińsku, Zytomierzu i może jeszcze paru innych miastach pomniejszych.

Józef Kućczyński.

Te drobne wiersze...

(Do p. Augusty Str.)

Otwieram szary, wytarty, szybkim piórem napisany zeszyt...

I oto nagle staje przedemną ustrod parkanu zielona, w pół już mroczna — gałęzie nisko schylały się nad białą ławką — stok wznósł, po którym blaśki wieczorne płyną falą różowo-złotą po trawach miękkich, jedwabnych...

Od godziny już tu obie siedzimy — miłe wczasy na letnim odpoczynku! — swym, miękkiem, matowym głosem mówisz, czasem przeczysz jasne, opowiadasz rzeczy tak piękne wysoko, jak modlitwa w błękach czy jakiś hymn czyny; czasem zanurcis coś swym płońmięnym kontratem — a najczęściej wypowiadasz mi wiersze — swoje krótkie, jak uty japońskie, zwrotki, to rzuwne, to lekkie, to rozwiewne, niby przemkniecie mgły — a czasem targnie to sercem, jak ból piekący...

I właśnie oto ten zeszyt, te wiersze... Farba drukarska nie poczerzła ich nigdy, oko niedyskretne nie zdradziło w nie — kreślone szybką ręką padły tu na karty białe, tak jak płynęły z duszy, czasem wonne jak świeżo rozkwitły kwiat, częściej jak krótki ślouch...

Ach, nie! — Bez wątpienia, nie Kopnicka to, nie Marciniowska nawet — a jednak tak nawskroś oryginalne, tak z głębi serca wytrysłe i tak nawskroś szczerze. Daleko pozostawiają za sobą te mnóstwo szczerem złoźniczym popatrzonych wierszyków i wierszyk, zalewających nieprzebranie wytrzymałą bibułę drukarską.

Wódz wzrokiem po stroikach przepojonych tęsknotą lub słowem i doznaje wrażenia jakby mi z tych kart sypały się przez palec lekkie, wonne, powiewne listki róż, wydarte z kwietnej kory, jak z żywego, krewawego serca...

Wapomnienie. „Jam jako smierzek szary, jak mgła, jak mgliste opary — Jam żal!”

Spalił się! Spalił się! Spalił się! Spalił się! Spalił się! Spalił się! Spalił się! Spalił się! Spalił się! Spalił się!

Szkoda lez, co lśnią pod powieką i na świat perłami wypłynęła... Szkoda uczuć... Z serca mkną rzeka... A w pyle ziemi zaginęła...

W głębi duszy. A kiedy patrzysz na twarz pogodną, Wiesz, co głąb serca zawiera!... Zda się spokojną, jasną i chłodną... Nie wiesz! — Tam dusza zamiera...

O, jakże często w błękitach ciszzy Drży myśl cierpieniem spowita... Krzyku rozpaczy ten nie usłyszysz... Niekiedy tęskne refleksje przerywa ostrzejszy ton — sarkazmu lub skargi.

Ridi paglaciol Gdy kiedyś zluźneń w pył runę nadzieja, Zamartwych pragnięć ogarną niemoce, Gdy śmierć z nas zadrwi, z życia się zasmieje — Czy zaś mogiła puszyki zachichocze: Śmieje się pajacu!...

Ból no bóle. Jest wiele cieniów na ziemi — Leczą z bólów ten jeno drzazgoc, Co nie wstał łzami czystymi... A przelknięciem w sobie miał moce.

Wiele w tych drobnych okrucach przewija się czystych, złotych pasm współzucia nad ludzką niedolą, często zaś wywyższy zateńni oklaskiem dla porywczych wlotów młodości... „Wam życie nie usady różo — Pod stopy logy zawodów granicy I wykolszą was żywota burze — Aż — jaśni rycerze — wejdziecie na szczyty!”

Dla siebie zaś przedewszystkiem niby skarga-prośba, dziwne jakaś gołębia i cicha. O! nie pytajcie, czym kiedy ciarpiła. Bo i oż życie bez cierpień jest warte! W tych oś słowach odpowiedź ma cała!

Serocm... czytajcie te kartę. Istotnie, sercem jedynie czytać należy te stronice. Takie skromnutekcie, proste, a takie złote.

I oto teraz gdy mi wypadkowo zeszyt ten wpadł w ręce, gdy mi tak nagle odwrotzyła się w pamięci ta chwila zachoda, którąśmy tam, w tym parku, w ciszy półmrocznej przeżyły — i te inne, inne jeszcze godziny, kiedy otwierała się przedemną dusza twoja jasna, a płomienna, darząc mnie wrazeniem najpiękniejszym z pięknych — spojrzeniem w głąb przeczystego ducha — zechciej mi wybaczyć, iż wzruszona wdzięcznością za to jasne wspomnienie, otwartam zeszyt i garstkę drobnych jego blisków w świat rzuciłam.

W. Datecka.

Liga dobroci.

Woj. Francji p. Agnieszka Rossolin wybitna działaczka społeczna, wraz z p. Eugenją Simon i p. Marylą Markowiczówną, jako sekretarką, utworzyły „Ligę dobroci” (Ligue de bonté). Działalność tego stowarzyszenia, dziś już głośnego na Zachodzie, zasadniczo określa czasopismo warszawskie „Dziecko”.

„Społeczeństwo żyć nie może bez idei” — powiada Bursson. — „Kultura uczyć jest podwaliną wychowania” — twierdzi Descartes. Liga realizuje te myśli, czyniąc żłobić le w sercu Francji, powołując do szeregów swych młodzież oboiga pici.

Dziecko, wchodząc do Ligi, z biernego materiału, który wychowawcy mieli urobić według swego ideału na człowieka, staje się czynnym społecznikiem pracy wychowawczej odpowiedzialnym za siebie członkiem społeczności, środ której przebywa.

Codziennie wieczorem pyta się ono: co dobrego zrobiłem dzisiaj? ażeby rozwinąć w sobie i ukrzeć przyzwyczajenie czynienia dobrze. Młodzieżki członkowie Ligi rzucają do skrzynki anonimowe lub podpisane (zależnie od umowy) listy, w których krótko zwięźle mówią o czynach, które uważają za najlepsze. Na zebraniach wspólnych listy te są odczytywane, a fakty roztrąsane przez społeczeństwo.

„Liga dobrych uczynków” nie posiada pisanych, zatwierdzanych statatów, przeciwnie nawet, inicjatywa jednostek i grup organizacyjnych ma dla siebie wdzienne pole działalności. Oto w południowej Francji dał się odczuć brak energii — założono Ligę dobroci i energii, gdzieinziej zauważono obłożność względem przyrody — powołano członków do pracy nad przyrodą i t. d.

Po paromiesięcznej propagandzie powstały Ligi w 26 departamentach Francji, nie licząc kolonii, np. Algieru, gdzie organizacja ta również odnosi triumfy. Należy do Ligi 20 tysięcy dzieci francuskich.

Informacje i pogłoski.

Własność ziemna na Litwie i Białej Rusi.

Bank włościański kupił t. zw. majątek instrukcyjny Bielino-Feliksberg, leżący w odległości 7 wiorst od stacji kolei Lipawsko-Romeńskiej. Mozejk w pow. szawelskim. Majątek został podzielony na parcele, które zaczęły się sprzedawać w jesieni r. bieżącej. Filja kowieńska banku, jak się dowiadujemy, zamierza rozprzedać cały majątek między kolonistów prawiślawnych, motywując to wyłącznością bliskością cerkwi w Mozejkach.

Niedawno tenże bank kupił dobra Wielkie Judejki w pow. telszewskim w pobliżu miasteczka Pikielice i Kurlandji. Obecnie rozpoczęło się w osadzie w nich kolonistów rosyjskich. „Liet. Żin.” donosi, że już przybyło kilka rodzin.

W przewidywaniu zarazy.

Główny zarząd kolei żelaznej zabronił przewożenia bydła rozległego z miejscowości zagrożonych epidemicznym zapaleniem płuc do innych zdrowych punktów państwa, zarówno na wypas, jak i dla potrzeb gospodarzy.

Jedynie dozwolonym jest wywoz na rzecz do miejscowości, pozostających pod stałą kontrolą weterynaryjną.

Oziębienie październików wobec rządu. Ziemi-październikowcy onegdaj wieczorem postanowili, że pertraktacje poszczególnych członków frakcji bez jej wiadomości z przedstawicielami rządu są niepożądane, gdyż mogą doprowadzić do błędnych kroków i nieporozumień zarówno w zakresie pracy politycznej, jak i stosunków wzajemnych rządu i frakcji.

Decyzję tę wywołał wypadek dni ostatniej, a mianowicie mowa ministra Szezegłowitowa i odrzucenie przez Radę państwa projektu o najmie pracowników handlowych. Październikowcy wątpili w nadejście nowego kursu i chcą wobec rządu zachować niezależność.

Jak gdyby odpowiedział na tę uchwałę jest artykuł wieczornych „Birż. Wied.”, gdzie powiedziane jest, że w wyższych kołach rządowych wyrażają zdziwienie z powodu hałasu wszczętego przez odrzucenie projektu o najmie pracowników handlowych w Radzie państwa. W kołach tych zaznaczają, że fakt ten nie może być przebieżem nowego kursu, gdyż odrzucony projekt należy całkowicie do czasów Kokowcowa.

Projekt odrzucony ma zamiar rząd ponownie opracować i wnieść do Izby ustawodawczej.

Gen. Żylniskij general-gubernatorem warszawskim.

Wied. „Birż. Wied.” piszą, iż według otrzymanych informacji z wysoce miarodajnego źródła na stanowisko general-gubernatora i dowódcy wojsk okręgu warszawskiego mianowany został general kawalerji J. Żylniskij, obecny naczelnik generalnego sztabu.

General Żylniskij ukończył służbę w kawalerji, a w 1883 r. Mikołajewską Akademię generalnego sztabu. Po ukończeniu Akademji aż do wojny rosyjsko-japońskiej gen. Żylniskij służył w głównym sztabie, gdzie przed wojną zajmował odpowiedzialne stanowisko general-kwatermistrza. Po ogłoszeniu wojny Żylniskij mianowany został naczelnikiem sztabu głównego dowódcy sił morskich i lądowych admirała Aleksiejewa.

Gdy wojna wykryła całkowitą upadłość planów i zapatrywało Kuropatka, osoby ze sztabu namiestnika pozyskały wielki wpływ i znaczenie. Gen. Żylniskij po krótkim dowodzeniu dywizji kawalerji otrzymał dowództwo korpusu, a następnie mianowany został naczelnikiem generalnego sztabu.

„Birż. Wied.” zwracają uwagę na powierzenie stanowiska general-gubernatora warszawskiego osobistości wojskowej przedewszystkiem. Gen. Żylniskij na stanowisku dotychczasowym kierował opracowaniem kwestji obrony państwowej i oczywiście jest w kursie tych zadań, jakie mają spełniać wojska warszawskiego okręgu wojennego na wypadek wojny.

Zjazd szlachty zjednoczonej.

W dn. 2 (15) marca w Petersburgu rozpoczęła się obrada X-tego zjazdu szlachty zjednoczonej. Główna rada zjazdu przedstawia zjazdowi szereg referatów o byłym zjeździe w sprawie oświaty ludowej, o wynagrodzeniu szlachty za straty poniesione w latach rewolucyjnych, o zianiu się banków Szlacheckiego i Włościańskiego i t. d.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dzisiaj, w niedzielę, Piotra; według nowego stylu — św. Jana Bożego. Jutro — św. Macieja Ap. Soregusza; według nowego stylu — św. Franciszka. Pojutrze — św. Zygryta B. W.; według nowego stylu — św. 40-ta Męczenników.

Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +19.

SPRAWY MIEJSKIE.

Komisjach miejskich. Dnia 26 bm. (11 marca) ma się odbyć organizacyjne posiedzenie odnowionej komisji urzędów miejskich, na którym będą dokonane wybory prezesa i wiceprezesa komisji.

Cegła dla kanalizacji. Systematyczny brak odpowiedniej dla robót kanalizacyjnych cegły miejscowej zmusił kierowników robót do szukania materiału poza Wilnem. W tych dniach Zarząd zakontraktował 100 tysięcy sztuk cegły już gotowej w Kalkunach i tyleż w Warszawie. Dla zagwarantowania swobody ruchów w wykonaniu programu wielkich robót, Zarząd ma obstarłować w Warszawie jeszcze pół miliona cegieł.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Z teatru polskiego. Zapowiedź jutrzejszej premjery „Wieczoru wodewilów” obudziła ogromne zainteresowanie. Oba przesłane utwory otrzymały wzorową, uroczą oprawę sceniczną. Kostjumy nowe i rekwiizyty. Tak „Lobzowanie” jak i „Miłostki ułańskie”, to utwory, w których humor i werwa autora libretta idzie w zawody z melodyjnością i pięknem muzyki. „Miłostki ułańskie”, ta śliczna komedia operetka posiada czar i urok melodji swojskich, w których tętni zwany rytm żołnierskiej piosenki z 1806 roku. Autor zaś operetki, to bohater z pod Raszyńa i zasłużony krajowi żołnierz z kampanji roku 1806 pod dowództwem ks. Józefa.

„Lobzowanie” posiadają znowu wdzięku i koloraturę swojskich ludowych motywów. Reżyseruje Br. Skapski. Udzieln bierze cały personel. Będzie to jedna z bardzo miłych premjer w tym sezonie.

We wtorek po raz drugi świetna komedia Rittnera „Człowiek z budki suflera”.

We środę benefis ulubieńca wileńskiej publiczności J. Strycharskiego. Znakomity ten artysta wybrał na swój benefis pełną humoru komedję Bałuckiego „Sprawa kobiet”. Niezawodnie będzie to jeden z najbardziej zasłużonych benefisów, gdyż J. Strycharski od czasów wskrzeszenia sceny nośkiej w Wilnie gorliwie służył ku pożytkowi teatru i niejedną przepiękną zgotował publiczności naszej chwilę swojego potęgniejszego i zawsze ciekawymi kreacjami.

We czwartek po raz ostatni arcydzieło W. Kraszińskiego „Nieboska komedia”.

Na wystawie obrazów. Niedawno została otwarta VI doroczna wiosenna wystawa obrazów, urządzona staraniem Wileńskiego Towarzystwa Artystycznego. W tym roku wystawa pod wielką względami jest udatniejszą od zeszerłoczonej. Z samej tylko Warszawy około 20 malarzy polskich nadesłało swoje prace.

O szczególnych dany wkrótce obszerniejsze sprawozdanie. ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

Z „Lutni”. Dzisiejszy odczyt J. Kotarbińskiego rozpocznie się punktualnie o godz. 8 m. 30. Temat odczytu „O Elizie Orzeszkowej i Marij Konopnickiej” jak również zapowiedź wywodzenia kilku utworów tych autorek przez znakomitego prelegenta wywołała żywe zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej. Należy się zatem spodziewać, że sala „Lutni” zapieni się po brzegi dzisiejszego wieczora, zwłaszcza wobec braku wszelkich widoków w mieście. Józef Kotarbiński, jak wiadomo, był dyrektorem sceny krakowskiej oraz kierownikiem dramatu i komedji w teatrach warszawskich. Z znany też jest jako mistrz żywego słowa oraz recytator i mówca wielkiego talentu. Bilety nabywać można od godz. 12 w pol. w kasie.

Wiadomości Ilustrowanych wyszedł Nr. 8 i zawiera: „Testament mój”, p. Jul. Słowackiego, „Podstawa handlu naszego”, P., „Co mi nada, co pomóżę...”, wiersz M. Konopnickiej, „Polacy i polskość na Litwie i Rusi”, „Na naszą zgubę” i in. Obok tego znajdujemy dużo ilustracji poprawnych.

STOWARZYSZENIA.

Walne zebranie członków „Lutni” wileńskiej. Działo o godz. 5 po pol. w lokalu prób zespołowych odbędzie się doroczne walne zebranie członków „Lutni” wileńskiej.

Ogólne zebranie kuratorów Towarzystwa popierania pracy społecznej odbędzie się w przyszły piątek 28 lutego (13 marca) o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu prezesa Towarzystwa hr. J. O'Rourke'a (Skwer Świętojeński Nr. 3).

Sensacyjna sprawa. Już od dwóch dni toczy się w sądzie okręgowym z udziałem przysięgłych sprawa pomocnika naczelnika więzienia w Nowoczerkasach Mrajskiego, katolika, lat 23, który w jesieni r. z. zabił dwoma wystrzałami swą żonę, Pleszkiewiczównę z domu, w mieszkaniu swej matki na Zarzeczu. Z obu stron wezwano sporo świadków. Sprawa się toczy przy ograniczonej ilości publiczności, puszczonej za biletemi.

W imieniu krewnych zabitej występuje adw. petersb. Bobriszew-Puszkin, zaś Mrajskiego bronią mec. Powołokij i adw. przys. Torchowski z Petersburga.

Z A B A W Y.

Z Resursy rzemieślniczej. Resursa rzemieślnicza łącząc przyjemne z pożytecznym, urządziła w niedzielę Wielkiego Postu w sali „Passaza” cały cykl odczytów, poprzedzonych koncertami bądź chóru, bądź kwartetu. Pierwsze cztery odczyty, obficie ilustrowane obrazami niknacymi, wygłosi przyrodnik prof. Zygmunt Hryniewicz. W najbliższą niedzielę mówić będzie o budowie ziemi, wulkanach i trzęsieniach ziemi. Przed odczytem odbędzie się koncert chóru rzemieślniczego pod kierunkiem p. L. Gierynga.

Pożętek koncertu o godz. 7 i pół Bilety wstęp nabywać można w księgarniach W. Makowskiego i „Kultura”, w lokalu Resursy rzemieślniczej, tudzież przy wejściu do sali.

RÓŻNE.

O gmach dla akademji. „Riecz” podaje, że nadprokurator Synodu zwrócił się do ministra spraw wewn. z propozycją, aby na akademję prawosławną w Wilnie oddano gmach „niegdys pozostający w rozporządzeniu duchowieństwa katolickiego”.

Oczywiście, mowa to chyba o b. pałacu biskupim, a ostatnio pałacu general-gubernatorskim.

O general-gubernatorstwie warszawskim. W wileńskim okręgowym sztabie wojennym mówią, że dowódca wojsk general Rennekampf nie obejnie stanowiska w Warszawie bez względu, czy władze wojskowe i cywilne będą podzielone, czy też nie.

Restauracja zakrytych. Przepiękna zakryta kościółka św. Franciszka, szczęśliwie niedawno uratowana od zagrażającej jej pożogi i tylko powierzchownie uszkodzona kopciem, gruntośnie restaurowana jest obecnie. Najtrudniejszym zadaniem oczyszczenia z czarnej powłoki słynnego gotyckiego, w kryształ sfaldowanego sklepienia, podolało szczęśliwie — zapewne udało się również dobrze oczyścić gładką je-

gę część łukową ze szcążkami ozdób freskowych.

Restauracja całości będzie zapewne kosztowała do 2 tysięcy rubli, ile że kilkadziesiąt rubli pochłona kosztą samej sadzki, ułożonej z płytek fabryki Marywskiej; stara zniszczona mocno posadzka marmurowa była w r. 1752 sprowadzona z Królweca. Sklepienie wspaniale pomalowane zostanie na barwę kamienno-cementową; wiadomo tylko czy precyzyjny rysunek na tem nie straci kolor biały wydatniej całe jej piękno rzeźbiarskie... Stare szafy i komody zostaną doprowadzone do możliwie dobrego stanu; choć nadpróchniałe mało stylowe, w części bezużyteczne jednak cenniejsze są od nową, taniej tandety.

Portrety Radziwiłłow I kanonika Szatylińskiego, ocalały, oczyszczone z grubego kopciu, podrestaurowane umiejętnie, będą mogły znowu być znalezione dawnym swoim miejscu; jeden tylko niebezpiecznie nadkruszony. Mniemamy, że szanowny proboszcz kościoła po-Bernardynskiego w puste miejsce po sparalnym konfekcie bisk. Massalskiego zapewni konfektem jakim starym związanym z dziejami świętym.

Sprawozdanie. Zabawa odbyła w Sali Miejskiej d. 11 (24) lutego, 25 kop., kosz szczytów 345 rb. 60 k., razem w przychodzie 1,825 rb. 79 kop. Zaś wydatki były:

Sala z oświetleniem — 78 rb. 62 kop., straż ogniowa — 3 rb., afisze, ich rozklejenie i programy — 15 rb., dyrekcji teatru, 200 rb., wydrukowanie biletów, marki do nich i kontrolowanie — 46 rb. 19 kop., fortepjan — 12 rb., kwiaty — 11 rb., patent na szpaman — 3 rb. 75 kop., meble i naczyńia — 22 rb. 45 kop., służba, wianki, napitki i drobne wydatki — 35 rb. 65 kop., urządzenie kosztów szczytów — 7 rb. 50 kop., produkta do bufetu 34 rb. 24 kop., razem wydano 464 rb. 40 kop. Czysty zysk 1,361 rb. 39 kop.

Także typ. W środę popielcową zgłosił się do miejskiego Towarzystwa kredytowego pewien rosnianin z damą, prosząc o poinformowanie go co do zadłużenia jednego z członków Towarzystwa. Urzędnik wyjaśnił, że żądanych informacji dać nie może, gdyż to stanowi tajemnicę handlową, chyba na udzielenie takowych zgodził się sam dłużnik, potwierdzając zgodę swoją obecnością lub też dokumentem rejentalnym.

Ponieważ w kraju naszym niema otwartych ksiąg hipotecznych, urzędnik więc był w zupełnym porządku. Odpowia wszakże nie podobalo się interesantowi, zaczął też głośno wymyślać na „polskie zapusty”, a gorliwie mu w tem sekundowała towarzyszyka.

Jeden z członków zarządu zaproponował mu opuszczenie lokalu instytucji, lecz „rosjanin” w dalszym ciągu bełkotał trudne do zrozumienia rzeczy pod adresem polaków.

Wówczas od „wroga polaków” żądano wyjawienia jego nazwiska. Na razie nie chciał tego uczynić, lecz widząc stanowczo gospodarza w obawie zawezwania przedstawiciela policji oświadczył, iż jest dymisjonowanym pułkownikiem i nazywa się Walerjan syn Mikołaja Walerjanow, zaś towarzyszyka — jest żoną.

Po sprawdzeniu w biurze adresowem okazało się, że Walerjanow jest tylko dymisjonowanym radcą nadwornym.

Zarząd Towarzystwa ma przesłać sprawę do sądnego pokoju.

W Y P A D K I.

Zabójstwo i samobójstwo. Wczoraj rano rewirov VII cyrkulu policyjnego w Wilnie, Włodzimierz Niefiedow, przybył w towarzysztwie jakichś 2-oh kobiet do Landwarowa, gdzie celnymi strzałami położył trupem na miejscu obie swoje towarzyszyki, poczem wystrzałem z rewolwru w serce sam się pozbawił życia.

Zaalarmowane tragicznym wypadkiem wileńskie władze śledcze zaraz udały się na miejsce katastrofy wraz z policmajstrzem, naczelnikiem policji śledczej i komisarzem VII cyrkulu. Na razie przyczynę krwawej awantury pozostają zagadką. Niefiedow był to młody 30-letni mężczyzna, lubiący często przebywać w towarzysztwie kobiecem.

Nieszczęśliwy wypadek. W piątek na ul. Połtawskiej upadła Antonina Korolewiczowa, łamiąc sobie nogę. Opatrzył ją Pogotowie.

Krewki gość. Do właściciela piwnicy z winami kaukazkimi przy ul. Miłjowoj, S. Dawydowa przybył Michał Istkowski i wszczął kłótnię z gospodarzem, poczem uderzył go czemś w twarz, kładąc mu obie ręce. Awanturnika aresztowano.

Na oplotę Filona. W piątek w d. Nr. 10 przy ul. Markarzewskiej z mieszkanką Emmy Millerowej skradziono 30 rb. gotówką i biżuterję. O kradzież podejrzany jest stróż domu Filadelf Filon, któremu gospodyni powierzyła podczas swej nieobecności opiekę nad mieszkaniem. Filon znikł i ślad jego zaginął.

Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym było czynne w 14 wypadkach, z tego 5 wyjazdów do miasta i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna: (Hotel St. Georges): ob. Weronika hr. Piłtzerbergowa, ob. Mieczysław Tukałowicz, ob. Władysław Chłudzinski, ob. Stanisław Stankiewicz, ob. Polarek Ludkiewiczowa, ob. Szwerny Abramowski, ob. Ksawery Jurczyński, ob. Wacław Mańkowski, ob. Teodor Siemiński.

(Hotel Europejski): ob. Kazimierz Borowski, ob. Stefan Jorkowski, ob. Grzegorz ks. Szekolajew, ob. Aleksander Piórkowski, ob. Wandalin Przepiórkowski, ob. Albert Mejer, ob. Justyn Bronowski, ob. Kazimierz Sawicki, ob. Czesław Pawecki, ob. Mikołaj Ko-

rotyński, ob. Jujusz Zdziarski, ob. Paweł Kamiński, ob. Witold Gordziakowski, ob. Jan Szalewicz, ob. Bronisław Witkowski, ob. Leon Tarnowski, ob. Piotr Andruszkowski.

(Hotel d'Italia): ob. Jan Sadowski, ob. Dymitr Oczkin, ob. anstr. pod. Karol hr. Potocki, ob. Feliks Bohrowski, ob. Leon Kaliński, ob. Filip Zaczekowski, ob. Władysław Taliowski, ob. Julian Jankowski, ob. Bohdan Mossakowski, ob. Stanisław Romanowski, ob. Adolf Steckiweicz, ob. Marjan Spaski, ob. Bernard Przelaskowski.

(Hotel Britol): ob. Antoni Rusiecki, ob. Tomasz Sobieski, ob. Wiktor Mazzyński, ob. Konstanty Płazkiewicz, ob. Edward Wańkiewicz, ob. Elżbieta Nieczajowska, ob. Władysław Szymański, ob. Stanisław Czarkowski, ob. Włodzimierz Korecki, ks. Albina Olszko, ob. Teresa Jundziłłówna, ob. Włodzimierz Godlewski, ob. Bronon Szejanich, ob. Bronisław Zdrojewski, ob. Antoni Biz- zja, pułk. Mikołaj Litwinow.

PROWINCJA.

MINSK.

Θ (z) Rekolacje. W ciągu pierwszych dni postu odbyły się rekolacje dla młodzieży szkolnej, a w niedługim czasie mają mieć miejsce podobne przygotowania do spowiedzi dla dorosłych, z podzieleniem ich na grupy. Duchowieństwo miejscowe ma zamiar w tym celu zaprosić kaznodziejów z Wilna.

Θ (z) Walka z... Rzymem! Zawzięta walka wypowiedziana kurji Rzymskiej pan... Soloniewicz. Od niejakiego czasu bowiem umieszcza jeden po drugim artykuły w obronie, rozumie się uciekającą przez nas przeciwnika, a ostatnio dla dobitnia przeciwnika swego, to jest kurji rzymskiej, że na encyklice Papieża Piusa IX, wydaną do unitów podlaskich, ci ostatni „odpowiedzieli” doprawdnie przyłączeniem do prawosławia 45 parafii w powiatach białskim i włodawskim, a bezpośrednio potem całe (1) duchowieństwo chemszczyzny uznało, że dalsza jego podległość Rzymowi jest niemożliwa.

To „dobrowolne” przyjęcie prawosławia przez unitów podlaskich w r. 1875 i owo odpadnięcie od Rzymu „całego” duchowieństwa unitckiego jest ponadto wszystkim znane, aby brzoźnienie pana Soloniewicza mogło w kinolwiek wywołać inny skutek, niż wesołość...

Θ (z) W sprawie aptek tutejszych jedno z pism mińskich drukuje list swego czytelnika, który oświadcza, że za ten sam środek patentowany, za jaki musiał w pewnej prywatnej aptece zapłacić rb. 1 kop.75, w aptece miejskiej wzięto odeń rb. 1 kop. 40. Jest to jeden z nader licznych szczegółów dowodzących, że istotnie apteka miejska odegrała nader doniosłą rolę, chociażby jako regulatora cen na lekarstwa.

Θ (z) Pogłoski. Mówią o ustąpieniu ze swego stanowiska policmajstra Sokółowa i o nominacji na jego miejsce jednego z komisarzy policji w Kijowie, szczególnie zasłużonego w kierunku nacjonalistycznego traktowania „inorodców”.

Θ (z) „Swoją do swego”. Zdawałoby się, że zasada ta po przejściu pierwszego impetu i po wyjaśnieniu wszelkich wątpliwości i posądzeń, jakoby miała propagować nienawiść rasową, czy wyznaniową, powinna wejść do naszych stosunków, jako postulat niewzruszony. Inaczej mówiąc, każdy zdający sobie sprawę z naszych potrzeb narodowych i społecznych, powinienby zapożytywać się w towary tylko u swoich, o ile, rozumie się, gatunek i cena przedmiotu odpowiadają warunkom konkurencyjnym.

Niestety jednak nawet takie platoniczne i nie nie kosztujące, a w dodatku korzystne najeżdżające „popieranie” własnego handlu nie jest uważane za obowiązek w naszym społeczeństwie, gdzie zrosło się z życiem najfajszysze przekonanie, że u żydów zawsze jest wszystko tańsze...

Ubięły sezon wyjątkowo licznych zabaw karnawałowych, w których brało największy udział towarzystwo przeważnie polskie, nie zaznaczył się żadnym większym ruchem w mińskich sklepach polskich blawatyni, ze szkłem i porcelaną, galanterijnych i t. d.

My chodzimy po staremu do żydów, przepłacamy za tandetę drożej, niż u swoich za towar dobry i poza bezpośrednią szkodą osobistą nie do myślamy się nawet, jak bardzo i dotkliwie wpływamy na upadek polskiego pierwiastka, jak usilnie współpracujemy tendencjom wynaradawiania nas...

Θ (z) „Artystyczna kawa czarna”. We wzmiance o tej zabawie w „Ognisku” w ostatnią niedzielę omówiliśmy opuściliśmy przy wymianianiu organizatorów nazwisko p. Zenona Łęskiego, który również przyjął żywy udział w artystycznym opracowaniu zabawy.

Θ (z) Ofiary. Na bezpłatne obiady przy T-owie Dobroczyńności złożyli bracia Khowiebrocni, rb. 10 i Michalina Zabiłłowa rb. 3.

Na Macierz szkolną w Cieszyniu i na powozdziej w Galicji złożono bezimiennie rb. 6 do równego podziału na oba te cele.

Θ (z) „Ognisko”. Amatorowie nasi pod kierunkiem p. Zdanowicza wystawiają w najbliższym czasie „Honor” Sudermanna.

— Pow. Idźki.

Wobec nieprzyjaciół. Zanościło się na gruba awanturę, której na szczęście udało się zapobiedz policji miejscowej. Awanturnicy zostali aresztowani.

— Kowno.

Gubernator administracyjnie ukarał 17 włościan w gub. kowieńskiej za posiadanie bez pozwolenia strzelb myśliwskich i 2 za rewolwer. Kara waha się między 5 dniami aresztu z zamianą na 3 rb. aż do 3 miesięcy aresztu bez zamiany na pieniądze.

Poszukiwani są spadkobiercy Szymona Skirmuntta, poddanego rosyjskiego, stale mieszkającego w Austrii, a zmarłego w Paryżu. Pozostałe po nim papiery procentowe w sumie 22,000 zostały zdeponowane przez kowieński sąd okręgowy u członka tego sądu 2-go cyrkulu w Kownie i przechowywane będą w ciągu lat 10-ciu.

Gubernator kowieński w d. 1 (14) stycznia r. 1913 liczył 1,774,006 mieszkańców w pow. kowieński. Katolików było 1,279,991; żydów — 320,784; prawosławnych — 59,766; starobrzędowców — 48,469; luteran — 46,823; kalwinów — 12,449; mahometan — 1194; marijawitów — 120 i t. d.

— Żolpnie, pow. rosieński.

Parafianin czynią starania u władz o pozwolenie przeniesienia swym kosztem kościoła na inne miejsce, bliższe plebanji.

— Mozyrz.

(P.). Gromada wsi Zalesie w pow. mozyrskim wystąpiła z prośbą o pozwolenie wysiedlenia ze wsi pięciu rodzin żydowskich, szkodziących włościanom miejscowym przez skupowanie za pół ceny produktów gospodarstwa rolnego i nieuczynny handel przedmiotami niezbędnymi do życia.

W d. 2 (15) marca o godz. 2 po poł. w lokalu zarządu ziemskiego odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków T-wa Rolniczego. Porządek dzienny obejmuje m. in. wybory prezesa T-wa na miejsce rezygnującego p. Roberta Roznowskiego oraz członków Rady. P. Al. Szwianko odczyta komunikat o potrzebach gospodarstw drobnych. Omawiana też będzie sprawa założenia mleczarni spółkowej w Połocku.

Z Rusi.

— Rewizja i aresztowania. W nocy na 21 b. m. dokonano szeregu rewizji i aresztowań, będących w związku z jubileuszem Szweczenki. Wśród aresztowanych jest wielu słuchaczy wyższych zakładów naukowych.

— „Szachita”. W Kijowie posiadanie ziemi rabinów żydowskich poświęcone było kwestji zabijania bydła według rytuału żydowskiego („szachita”) w związku z projektem zakazu tego zrywania.

Zabrano przyszło do wniosku, iż żydowski sposób rzezi bydła należy uznać za idealny pod wszystkie względami, ponieważ jest on „najszerszy pod względem zupełnego wyzyczenia krwi”, najdogodniejszy dla konserwowania mięsa i sprawa „najmniej męczarna zabijaniem zwierząt” (1). Poza ten sposób ten ustasnowiony został w Piśmie Świętym i szczegółowo unormowany przez talmud i skasowanie go będzie zagładą dla „historycznego żydostwa”. Zjazd uznał za rzecz niezbędną, aby komisja rabinów rozpoczęła u ministerjum spraw wewnętrznych starania o zachowanie rytuałnego zabijania bydła.

Z Królestwa.

— Za obrazę marjawityzmu. Warszawa. Izba sądowa rozstrzygnęła sprawę ks. Bolesława Karwowskiego, pociągniętego do odpowiedzialności pod zarzutem obrazę marjawityzmu na kazaniu, jakie miał w r. 1909.

Wbrew opinii warszawskiego konsystorza rzymsko-katolickiego, oddano ks. Karwowskiego pod sąd, aczkolwiek konsystorz nie dopatrzył się w postawianiu ks. K. zarzucek cehi przestępstwa i jego winy. Sąd okręgowy uniewinnił ks. K. lecz prokurator, Szalgin, założył protest.

Izba odrzuciła oskarżenie ks. K. o bluźnierstwo, natomiast uznała go za winnego wyszydzenia nauki marjawickiej (art. 74 now. kod. karnego).

Po zastosowaniu Manifestu, izba uniewolniła ks. Karwowskiego od wszelkiej kary.

— T-wo „Ciulaczy”. W swoim czasie pisaliśmy o inicjatywie znanego działacza na poli kooperatywy d-ra Antoniego Rządę, który zaprojektował utworzenie w Król. Polsk. organizację, rozgłaszającą szeroko o Czechach p. n. „Ciulaczy” szerzącej idee oszczędności. Inicjatywa ta przybiera kształty rzeczywiste, we czwartek bowiem w Warszawie odbyło się już zebranie organizacyjne słowarszyszenia „Ciulaczy”. Po dokonaniu wyborów zarządu i komisji rewizyjnej upoważniono zarząd do operowania funduszami zgromadzonymi z ofiar i składek z warunkiem przedstawiania na ich podstawie ułożonego budżetu następnemu zebraniu. Lokal na biuro ofiarował na początek w imieniu komisji współdziałającej prezes, p. Józef Rzekowski.

— Rewizja w procesie hr. Mielińskiego. Jak już donosiliśmy telegraficznie, prokuratorja, wbrew wszelkim przewidywaniom, założyła rewizję w roku w procesie hr. Mielińskiego. Rewizję założono w dni piątek obiegły. Czy proces odbędzie się ponownie — zależy to będzie oczywiście od tego, czy sąd Rzeszy dopatrzy się błędów i braków formalnych, które ewentualnie zaistniały w rozprawach przed sądem przysięgłych.

Z sa kordonu.

— Rewizja w procesie hr. Mielińskiego. Jak już donosiliśmy telegraficznie, prokuratorja, wbrew wszelkim przewidywaniom, założyła rewizję w roku w procesie hr. Mielińskiego. Rewizję założono w dni piątek obiegły. Czy proces odbędzie się ponownie — zależy to będzie oczywiście od tego, czy sąd Rzeszy dopatrzy się błędów i braków formalnych, które ewentualnie zaistniały w rozprawach przed sądem przysięgłych.

— O wykład religijny. W związku za sprawą niezamiana religii w szkołach poznańskich w języku polskim spowodowana jest specjalna komisja z Berlina.

W poznańskim magistracie i deputacji szkolnej istnieje tendencja, zmieniająca do skasowania nawet tych drobnych praw języka polskiego, jakie on miał w wykładzie religijny w dwóch najniższych klasach szkoły ludowej.

Znosi się na pozostawienie języka polskiego tylko w klasie pierwszej.

— W obronie Koppa. „Dziennik Cieszyński” bierze w obronę zmarłego kardynała Koppa, wykazując, że dzieło jego interwencji w sejmie opawskim, polacy ze Śląska austriackiego zyskali częściowo uprawnienie języka polskiego na Śląsku. Ponadto Kopp w zatargach kościelnych na tle walki zniechęcił zajmował stanowisko sprawiedliwego, stając, niejednokrotnie po stronie słabszych żądań katolickiej ludności.

Pisma berlińskie poruszają stosunek Koppa do polaków. „Taegliche Rundschau” pisze, że przyznając śmierć kardynała sa polacy, którzy nie chcieli ocenić jego dobrego woli w gośdzeniu ich z rządem pruskim i wciąż nań gwałtownie napadali. Artykuł kończy się słowami, że „polacy są gwałtownymi do trumny kardynała”.

— Prusy a bal polski. Do „Kurjera Poznańskiego” donoszą z Torunia: „Po dorocznym sejmiku polskiego Towarzystwa ekonomiczno - rolniczego miał się odbyć dwudniowy bal poselitwicki na cele dobroczynne. Utworzony w tym celu komitet balowy zawarł z właścicielem sali „Wiktoria” w Toruniu umowę, dotyczącą jej wynajmu na oba wieczory. Tymczasem, gdy komitet na krótko przed balem zawiązał się na sali, pokazal mu właściciel lokalu dwa pisma urzędowe, jedno, powołanie policji na odbycie zabawy, drugie od komendantury wojskowej, treści następującej: „Donosimy, że jeżeli pan udzieli swych lokali na bal polskiemu Towarzystwu ekonomiczno - rolniczemu, wydany będzie zakaz, zabraniający osobom wózkowym wjeżdżania do lokali polskich”. Z powodu tego komitet wydelegował jednego z członków dla zasięgnięcia informacji do pułkownika, który pismo to podpisał. Irrytmano odpowiedź: „Das ist kein Irrtum. Es wird kein Wort zurückgenommen”. (To nie jest omyłka. Nie cofniemy ani słowa). Apelacja u komendanta placu też nie odniosła skutku. W rezultacie komitet urządził bal w polskiej sali hotelu Museum, ze znacznym dochodem, na cele oświatowe i dobroczynne”.

Z Rosji.

— „Dzień kobiety”. Zbliżanie się obchodu międzynarodowego dnia kobiecego i zainteresowanie się tą sprawą w sferach robotniczych zwróciło uwagę administracji. W danych ostatnich wśród osób, zajmujących się organizacją obchodu, dokonano licznych rewizji i aresztowań. Aresztowano niektórych prelegentów, którzy zamierzali w d. 23 b. m. (8 marca) wystąpić z referatami. Poranki, jakie miały się odbyć w organizacjach kobiecych, zostały przez naczelnika miasta Petersburga zakazane.

Zaburzenia w uniwersytecie charkowskim. Do „Russk. Słowa” donosią z Charkowa, że na 21 b. m. (6 marca) wyznaczony był wykład kryminalnego prawa prof. Kisielewici, który przewodniczył na posiedzeniu sądu dyscyplinarnego w sprawie studenta Dyzdyslawicza. Przy pierwszych słowach profesora w audytorjum powstał hałas i krzyki „przez z katedry”.

Profesor zażądał przemawiania do niego w formie bardziej spokojnej, przytem sam wybrał charakterystyczną metodę pertrakcji: zwrócił się do studentów tyłem.

Studenti wystąpiwszy z mowami zarzucali Kisielewici, że przewodnicząc sądowi dyscyplinarnemu umożliwił wtrącenie policji do budynku uniwersyteckiego. Następnie studentzi opuścili audytorjum. Po korytarzach rozległ się odgłosy, wymagające do strzku na znak protestu przeciwko studentom - prokuratorowi Ariutininowi i Osadkiewiczowi asystentowi przy klinice profesora Gamoleja. W południe zastępowali wydziału medycyny, prawnicy i fizyko-matematyczny. Do strajkujących przylażyły się żeński instytut medyczny, gdzie wykłady zupełnie się nie odbyły. Strajk ogłoszony został na trzy dni. Studentzi sformułowali szereg żądań, a między innymi usunięcie studenta Ariutininia i uwolnienie wszystkich aresztowanych wskutek jego donosu studentów. W ciągu dwóch dni aresztowano przeszło 30 studentów, z których 11-stu pozostawiono na czas dłuższy w areszcie, a resztę uwolniono. 8-miu studentom grozi relegacja z uniwersytetu i wysłanie z granic gubernji.

— Bezrobocie w fabryce broni. W tulskiej rządowej fabryce broni zastępowano 900 robotników strajką w obronę towarzyszka, który za spóźnienie się do pracy w kwadrans usunął został z fabryki. Tym robotników zgromadził się przed biurem fabryki i zażądał widzenia się z naczelnikiem warsztatów kap. Grujewem. Kapitał przjął trzech delegatów i zgodził się na postawione przez robotników warunki. Wobec tego robotnicy z okrzykiem „hurra” powrócili natychmiast do pracy.

— Nowy „święty”. Synod otrzymał wiadomość, że w diecezji włodzimierskiej zjawił się nowy „święty”, zwanym jakoby na ziemię dla poprawy nastroj rosyjskiego i wywabienia go od nabożu jafajstwa. „Święty” ten niejaki Grzegorz Borys, wybrawszy z pośred swoich zwolenników 50-stu apostołów rozszalał ich po Rosji dla głoszenia jego na ziemi. Wyznawcy Borysa przed wizerunkiem jego. Naucejają oni, że Borys przed kilku laty wódł żył w zrzeczku, a obecnie odrodził się duchowo i przyniósł światła nową prawdę. W środy Borys rozmawia ze swymi zwolennikami i dowodzi, że zwycięży śmierć. W środy naładował światła, gdyż w tym dniu nastąpiło jego „odrodzenie”.

Kłopoty policji odesskiej. W Odessie naczelnik miasta udzielił lekarzowi kobiecie, p. Perkel, pozwolenia na wygłoszenie odczytu o chorobach kobiecych pod wamunkiem, iż na odczyt ten nie będą dopuszczane panny. Pojecha, pilnującą porządku w sali odczytowej, znalazła się w kłopotach, i wypuszczala do sali tylko kobiety, które z zewnętrznej wykładu” mogły uchodzić za meżatki lub wdowy. Przed drzwiami wkrótce uformował się tłum wieściat, oburzonych, iż policja niesłusznie uważa je za niezamężne. Tłum zachowywał się tak natarczywie, iż policja w końcu skapitulowała i puściła „pokrzywdzone” do sali. Odczytowi towarzyszył straszliwy hałas.

— Stessel sparaliżowany. W Petersburgu otrzymano wiadomość, że b. obrotca Portu Ażarskiego, gen. Stessel, bawiący na Południu, został sparaliżowany.

— Zabicie komisarza policji przez rewierowego. (P.) W pierwszym rewierze policyjnym w Petersburgu rewierowy Iwanow wystrzelał z brzońmi zabił komisarza tego cyrkulu, podpułkownika Szabajewa. Zabójca żył do Szabajewa nienawidził za surowe wyroki w ówki służbowe.

— Przejście podziemne. (P.) Na niektórych ulicach Petersburga miały miejsce zapadnięcia się ulic, które wykryły podziemne kurytarze pochodzące z czasy bitwy polskiej.

— Zabójstwo. (P.) W Władykanku donoszą, że w chwili wysiadania z pociągu na stacji Narzan zabity został naczelnik dywansu kolejowego, Gollcynski. Zabójca nie został wykryty.

— Wychodzą z kopalni. (P.) O negdaj wieczorem w kopalni Orłowo-Jeleniewskiej w pow. slowianoserbskim w gub. ekaterynosławskiej nastąpił wybuch gazów. Ścisła liczba ofiar nie jest wyznaczona.

— Dłaczego tak wiele ludzi cierpi w życiu i tylko tak mało rozkoszuje się w nim? Dla tego, że większość z nich cierpi na nieprawidłowe funkcjonowanie żołądka. Żeby usunąć nieprawidłową zamianę materji, najlepiej jest używać dawno wypróbowaną gorzką wodę Franza-Josefa wytrącającą ze sławego źródła Franza-Josefa w Ofen w pobliżu Budapesztu. Nie zawiera ona żadnych szkodliwych części składowych, i nawet przy dłuższym używaniu oczyszcza żołądek regularnie, delikatnie i bez bólu. Trzeba dodać jeszcze że woda z tego mineralnego źródła, przynajmniej jest smaku i łatwa przy użyciu. Połączenie jest przez wielu nieznośny, między innymi i przez takie sławy w medycynie, jakimi są: Bamberger, Braun, Breisky, Kraft-Kling, Meyner, Oser, Schauta, jak również przez profesorów Wiedeńskiej szkoły medycznej. Naturalną gorzką wodę Franza-Josefa można utrzymać w aptekach i składach aptecznych. 344191

Do dzisiejszego numeru naszego pisma „dotyczący” dla wszystkich prenumeratorów prospekt „Wilńskiego Tow. Wzajemnego Kredytu”.

Wynalazcy!

Osiągniecie znaczną oszczędność i doskonałe rezultaty, jeżeli polecicie office des Inventiones Durvina, de Brussel, Paris, zatwierdzenie i sprzedaż swoich patentów. 58411

Ostatnie telegramy.

Otrzymały w nocy 22 lut. (7 mare). WYKREŚLENIE Z LISTY ADWOKATÓW.

Warszawa. (Wl.). Sąd okręgowy wykreślił z listy adwokatów Adolfa Suligowskiego za to, że w charakterze świadka nie chciał przysięgnąć i naczej, jak przed księdzem i w języku polskim.

S. P. DR. HENRYK DOBRZYCKI.

Warszawa. (Wl.). Nad ranem zmarł w Warszawie jeden z wybitnych lekarzy - obywateli działacz społeczny, wielki miłośnik muzyki, długoletni członek komitetu Towarzystwa muzycznego, przez sekcji in. Chopina oraz sekretarz komitetu budowy pomnika nieśmiertelnego mistrza, dr. Henryk Dobrzycki, urodzony w r. 1843 w Kaliszu.

WYBORY W TOW. POP. NAUKI POLSKIEJ.

Lwów. (Wl.). W Tow. popierania nauki polskiej odbyły się wybory prezydium. Na prezesa powołano, na miejsce s. p. Maleckiego, prof. dr. Oswalda Balzera, na wiceprezesa zaś prof. Władysława Abrahama.

PROJEKT USTAWY PRASOWEJ.

Petersburg. (P.). W Komisji dąskiej, rozważającej ustawę prasową długą dyskusję wywołała organizacja sądu dla spraw prasowych. Gerasimow w imieniu opozycji bronil wniosku przekazania spraw prasowych sądom przysięgłym. Przeciwno przemawiał naczelnik głównego urzędu do spraw prasowych i referent. Wniosek ten odrzucony został większością 13-stu głosów przeciwko 9-ciu. Wniosek skasowania prawa przedwstępnego aresztu odrzucony 14 głosami przeciwko 8-miu. Nadanie prawa aresztowania wyłącznie władzy prokuratorji przyjęto 13 głosami przeciwko 12-stu. Dopuszczenie przedwstępnej konfiskaty tylko w razie najbardziej ciężkich przestępstw odrzucony 16-tu głosami przeciwko 10. Wreszcie jednogłośnie przyjęto wniosek zarządzenia konfiskaty tylko w sprawach pociągających za sobą co najmniej karę więzienia.

ZAPRZECZENIE.

Petersburg. (P.). Biuro informacyjne komunikuje, iż wiadomości pism o istnieniu jakoby zasadniczych nieporozumieniach pomiędzy prezesem Rady ministrów a ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości pozostawione są wszelkiej podstawie.

— Powrót emigrantów. Kiszyniów. (P.). Z pow. chotiuńskiego donoszą, że wskutek kryzysu przemysłowego w Ameryce powrócilo wielu włościan-emigrantów.

— SITUACJA MIĘDZYNARODOWA. Wiedeń. (Wl.). „Neue Freie Presse” drukuje rozmowę swego współpracownika z pewną „wysoko postawioną osobistością” na temat obecnego położenia międzynarodowego.

— Informator dziennikarza wyraził mniemanie, iż w dziedzinie polityki międzynarodowej nie jest niemożliwa, że wysuną się naprzód zagadnienia drażliwe i sporne. Na razie wszakże nie ma niebezpieczeństwa. Urzędowa polityka wszystkich gabinetów jest pokojowa. Wszelako nagromadzenie wielkiej mas wojska na granicach pociągających za sobą różne komplikacje, a przytem zawsze są możliwe nieprzyjemne zajścia.

— „SŁOWO POLSKIE” O ALARMACH WOJENNYCH.

Kraków. (P.). Poświęcając osobny artykuł wszczętemu przez prasę atomową z powodu pogłosek o zbrojeniach Rosji, „Słowo Polskie” zauważa, że te alarmujące głosy podtrzymywane są sztucznie aby nakłonić do przyjęcia nowych kredytów wojennych oraz aby wpływać na wahających się polaków w sprawie przeprowadzenia w sejmie, wspólnie z rusinami reformy wyborczej.

FALSZYWA POGŁOSKA.

Paryż. (Wl.). „L'Eclair” donosi z Rzymu, że wczoraj po południu rozczła się po miesiące pogłoska o nagłej chorobie Ojca św., przyczem miały zajść przypadki parokrotnego omdlenia, tak, że lekarze przybyccy okazali dużo niepokoju. Wskutek tych pogłosek tłumy ludzi zebrały się przed Watykanem, w oczekiwaniu bliższych wiadomości. Na szczęście, pogłoska okazała się zupełnie fałszywa.

KONSYSTORZ PAPIESKI.

Rzym. (Wl.). Odroczony z powodu niedomagania Ojca św. konsystorz papieski około świąt Wielkanocnych odbyć się jednak musi z powodu konieczności zamianowania nowych kardynałów do św. kolegium, uszczuplonego znacznie ostatnimi zgonami kardynałów włoskich i niemieckich.

SPRAWCA ZAMACHU W FIUME.

Fiume. (Wl.). Jak wykryto, sprawcą moralnym zamachu bomba na pałac gubernatora w Fiume jest b. wiceburmistrz tamtejszy Ićlio Bacicz, obecnie adwokat w Anconie, swego czasu wydalony z Węgier za przeciwnieństwowe machinacje.

GŁOWATZKY ZAKWESTJONOWANY.

Berlin. (Wl.). Komisja rugów wyborczych zakwestjonowała wybór poła hakatyjskiego, księdza Głowatkego, w okręgu Koźle Strzelce, na Górnym Śląsku.

POMYŚLNA OPERACJA.

Bukareszt. (P.). Królowej rumuńskiej szeszeście dokonano zdjęcia katarakty z prawego oka.

Z RUMUNJI.

Bukareszt. (P.). Prezydentem izby wybrany został Ferikides, a prezydentem senatu Missir.

PRZESILENIE PARLAMENTARNE.

Rzym. (P.). Radykalna frakcja parlamentarna uznała za nie możliwe przyjęcie politykę ministerjum. Rozstrzygnięcia kryzysu oczekują we wtorek. Jako kandydatów na prezydenta ministrów wymieniają Sonnino lub Salandera.

SERBIA I AUSTRO-WĘGRY.

Wiedeń. (P.). Pertrakcje z Serbją w sprawach kolejowych zostały wznowione.

MANEWRY FRANCUSKIE.

Paryż. (P.). Minister marynarki zakoninkował radzie ministrów, że wielkie manewry morskie odbędą się w maju.

ZA OBRAZE NASTĘPCY TRONU.

Berlin. (P.). Odpowiedzialny redaktor pisma socjalistycznego „Vorwärts” skazany został na 3 miesiące więzienia za obrazę następcy tronu w artykule, wysławiającym rozkaz następcy tronu wydany do pułku huźarów.

BŁOKADA SANTI QUARANTA.

Santi Quaranta. (P.). Miejsce władze greckie są bezsilne wobec nacisku epirotów i nie są w stanie odpowiadać dalej za porządek wskutek zapanowania anarchji. Celem uniknięcia możliwości zatargu międzynarodowego w razie wejścia do portu statku zagranicznego rząd grecki ogłosił blokade statków handlowych wszystkich narodowości w odległości 3 mil od brzegu poczynszy od południa w sobotę.

Ateny. (P.). Ateńska agencja telegraficzna donosi, że blokada Santi Quaranta zniesiona zostanie jeżeli zażądają tego moearstwa.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

— Rewirowi policyjny zastrzelił dwie krolejki i sam się życia pozbawił (wiad. bież.).

— Mec. Suligowski wykreślony został z adwokatury warszawskiej (tel.).

— Gen. Żyliniski ma zostać gen.-gubernatorem warszawskim (inf. i pogl.).

— W Kijowie wykryto organizację fałszująca metryki żydowskie (tel.).

— W Petersburgu rewierowy zastrzelił komisarza cyrkulu (z Rosji).

— Zaburzenia w uniwersytecie charkowskim (z Rosji).

— Ks. Wied przybył do Albanji (tel.).

— Grecja zarządziła blokade SANTI Quaranta (tel.).

— Zniesienie t. zw. klauzuli panamskiej (tel.).

— nie dopuszczony został przez władze greckie.

BUDŻET SERBII.

Białogród. (P.). Przed rozpoczęciem ogólnej dyskusji w skupczeniu nad preliminarzem państwowym na 1914 r. minister skarbu Paoza wskazał, że budżet zwiększył się wskutek rozszerzenia granic królestwa. Ogólna suma budżetu wynosi 214,698,000, z których 60 milj. przypada na nowe obszary, a 54 miliony na ministerjum wojny.

PRZYBYCIE DO ALBANJI KS. WIEDA.

Wiedeń. (P.). Do Birra Korespondencyjnego donoszą z Durazzo, że władca Albanji z małżonką przybył entuzjastycznie powitany przez ludność.

Z CHIN.

Mukden. (P.). Według informacji chińskich część 23 i 27 dywizji wysłane zostają na północ dla wzmożenia wojsk, operujących przeciwko „Białemu Wilkowi”.

KANAL PANAMSKI.

Waszyngton. (Wl.). Senat uchwalił wczoraj większością 17 głosów przeciwko 4, zniesienie tak zw. klauzuli panamskiej, na mocy której okręty amerykańskie przepływające przez kanał Panamski, mają być wolne od opłat. Uchwala ta wywołała wielkie wrzenie w całym kraju. Odbyły się liczne protesty, na których krytykowano ostro politykę Wilsona, zarzucając mu zbyt dużą uległość żądaniom Anglii.

